

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcy i Ekspedycy winny być frankowane.

№ 220.

Wtorek 27 września

1859.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników „Dziennika Poznańskiego”, aby przedpłatę na kwartał wyszły wcześniej ponowić i tym sposobem opóźnieniu lub nieregularności w odbieraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Przedpłata miejscowa, jak dotąd, wynosić będzie kwartalnie 1 tal. 20 sgr., zamiejscowa zaś w obrębie państwa pruskiego talarów 2 fenygów 9. Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w lokalu drukarni i księgarni **L. Merzbacha** przy placu Wilhelmowskim Nr. 8, w handlu pana **Antoniego Rose** w Bazarze, w handlu pana **Józefa Wache** przy starym Rynku Nr. 73, w handlu pana **P. Nowickiego** przy ulicy Pocławskiej Nr. 9, w księgarni pana **K. Reyznera** przy ulicy Wodnej i Garbar rogu Nr. 15, u pana **I. Pajewskiego** na Chwaliszewie Nr. 95; miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Poznań, 26 września. Lała się przed laty sześć-  
sięciu strumieniami krew polska we Włoszech  
była straconą dla dalekiej ojczyzny, którą le-  
ści w sercu i myśli chowali, z której garść ziemi  
ty w tornistrze nosił, by zamarle oczy poległych  
nią przysypać. W ostatniej wojnie włoskiej po-  
zne względy które cesarzowi Napoleonowi z oka  
szczać nie wypadało, sprawiły, że gorące współ-  
cie Polaków dla sprawy niepodległości włoskiej  
nym udziałem w walce objawić się niemogło. Je-  
tylko niemal młodzieniec polski, porwany zapa-  
dła sprawy włoskiej, walczył za nią w szeregach  
granicznej legii francuskiej, i ten jeden życie swoje  
nią poświęcił. A przecież wdzięczna myśl włoska  
odosobnioną ofiarę całemu odpląca narodowi.  
winy o Mieczysławie Kamińskim, rannym pod Ma-  
tą, i zmarłym d. 3 września w Medyolanie w sku-  
amputacji ręki. Urzędowy dziennik medyolański  
Lombardia poświęcił jego pamięci wspomnie-  
pośmiertne, wyszłe z pod pióra profesora Corna-  
W nrze 83 tego dziennika czytamy:

„Z głębokim smutkiem donosimy o śmierci mł-  
go Mieczysława Kamińskiego, która nastąpiła  
wczoraj wieczorem. Jedyny syn hrabianki Adamy  
łockiej i pułkownika Mikołaja Kamińskiego, który  
zając za niepodległość włoską ranny był w r. 1848  
polach Lonato, współzawodnik ojca zaciągnął się  
jako ochotnik do legii cudzoziemskiej i przyszedł  
francuskiem wojskiem walczyć za nas. Ranny od-  
ty w pełnej chwały bitwie pod Magentą, zstąpił do  
sabu po trzechmiesięcznych cierpieniach. Zrodzony  
wychowany na wygnaniu, pełen wzniosłego i szla-  
znego uczucia, zadrgnął w sercu nad niedolą na-  
i poczytał być swoim obowiązkiem, jako syna  
aterskiej Polski, pospieszyć tam gdzie naród, uci-  
nem zbratany, dobijał się własnej niepodległości na-  
na chwałę. Smutna nagroda za tyle bohaterstwa  
nieustanne myśli zasepiały dni ostatnie dro-  
go naszego zgasłego: że mu umierać przychodzi  
własnej niewidziawszy ojczyzny, i że pozosta-  
na tej ziemi osieroconych drogich rodziców, któ-  
h wśród ostatnich pocałunków zegnał słowy: „Zem-  
tam was drogi ojcze i matko! umieram spokojnym  
częśliwym, Polakiem i chrześcianinem.“ W chwili  
onu przekazał ojcu swemu krzyż kawalerski legii  
morowej na polu bitwy zyskany i kulę która mu  
zaskała prawe ramię, dodając: przyłączy on ją do  
pój, na pamiątkę ofiary.“ Drogie i smutne wspom-  
enia, które ty, nieszczęsny ojcze, z zazdrością unie-  
sz z tych stron żałobnych, które byłeś ukochał  
by drugą ojczyznę! Ale towarzyszyć ci będzie  
życzeńność nasza i wdzięczność Włoch całych, które  
dy wzniosłej nie zapomną ofiary. Pełne otuchy  
i dla twego nieszczęsnego kraju zabłyśnie dzień  
krzeszenia, będą one umiały w chwili niebespie-  
ństwa posłać synów swoich na waszą obronę i po-  
zaczają wam, że krew polska we Włoszech rozlana,  
płynęła napróżno. Medyolan, 4 września, 1859

Niech nam wolno będzie dołączyć do wspomnie-  
dziennika włoskiego kilka niepowiązanych szcze-  
łów, z których jedne zająć, końcowe nauką być

Mieczysław Kamiński był młodzieńcem niepo-  
politéj tegości i dzielności charakteru. Zrodzony na  
ygnaniu, wśród francuskiego wychowany społeczeń-  
wa, przybrał on był wiele form francuskich  
uchodził ztąd w oczach niejednego raczej za  
aryżanina i Francuza niż za Polaka sercem i du-  
pą. Ciężko ranny pod Magentą maszerował z puł-  
nem całe dwa dni bez opatrzenia. Dostawszy się  
lazaretu w Medyolanie, znalazł starannego opie-  
kuna w jenerale księciu Montebello, który od roku  
1831 ciągnął i wielką dla Polaków chowa życzliwość.

Nawiasem mówiąc Montebello był w wojnie polskiej  
z r. 1831 adjutantem naczelnego wodza Skrzyń-  
ckiego i w nielicznych zdarzeniach gdzie mógł swą  
waleczność okazać, okazał ją w wysokim stopniu, np.  
w bitwie pod Kałuszynem gdzie z szwadronem 4go  
pułku ułanów szarżował na piechotę rosyjską w krza-  
kach ukrytą, i gdzie raniono pod nim konia; padł  
tam przy jego boku dzielny dowódzca szwadronu,  
Baranowski, z polskich Tatarów, ośmnastu strzałami  
przeszyty, bez konania i twarzy niezmienszy. Wra-  
camy do młodego Kamińskiego. Przykuty do łoża  
boleści, miał czas do wejścia w siebie, i do rozmy-  
ślenia. Otóż ów niby Paryżanin rozgorzał miłością  
do Polski; nieprzestawał wynurzać żalu, że niedosyć  
zył dla niej i w chwilach gdzie mu nadzieja życia  
przyswiecała, o tém tylko marzył, aby się dla kraju  
zupełnie poświęcić po wyzdrowieniu. Ten zwrót  
serca i myśli do świętej ojczyzny odbił się i w te-  
stamencie, który rozciągnął ojcu dyktował, każdą kartkę  
podpisując lewą ręką. W tym ostatnim głosie umie-  
rającego wyraża głęboki żal, że niedosć kochał Pol-  
skę, a nie kochał jej dosyć, bo jej nie znał, bo nie  
miał o jej dziejach należytego pojęcia.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana  
nadać rzecznikowi, radcy sprawiedliwości Tillmann  
w Arnsbergu, ks. proboszczowi Siniawskiemu w Oko-  
niu, w powiecie grudziądzkim, byłemu dziedzicowi  
Sopsky we Wrocławiu i fabrykantowi pojazdów Hen-  
rykowi Lenhardt w Lesznie, order orła czerwonego  
4tej klasy.

Berlin, 23 września. JKW. książę Fryderyk  
Wilhelm powrócił z dostojną małżonką ze Szląska,  
a minister rolnictwa, hr. Pückler ze żuław nado-  
drzańskich tu dotąd.

— Zapewniają, że ministrowie spraw zewnętr-  
nych saski, bawarski i wyrtembergski, którzy w Mo-  
nachium ze sobą konferowali, zgodzili się na wnio-  
ski, jakie Zgromadzeniu Rzeszy przedstawić mają.  
Wnioski te ściągają się tak do organizacji politycz-  
nej, jak i wojskowej. Co do pierwszej chcą podobno  
proponować ustanowienie sądu Związkowego, co do  
drugiej zaprowadzenie równego systemu wojskowego  
we wszystkich państwach związkowych i mianowanie  
dowódcy sił związkowych w pokoju. Umotywowanie  
tych wniosków ma nastąpić we wspólnej nocie ma-  
jącej się wydać do wszystkich państw związkowych.  
Wypracowanie tej noty poruczono podobno panu v.  
d. Pfordten.

— Z wywołanych w dniach 3 lutego i 13 marca  
r. b. starych pruskich banknotów po 25 i 10 tal.  
znaczna jeszcze część nie została wymieniona. Głó-  
wne dyrektorium banku wzywa zatem do wymiany,  
z tą uwagą, że obecnie można banknoty pomienione  
wymieniać jeszcze we wszystkich głównych kasach  
rejencyjnych i bankowych, później zaś tylko w głów-  
nej kasie bankowej w Berlinie.

— Radcy rejencyjnemu Wichurze we Wrocławiu  
poleciał minister oświecenia, jak donosi Gazeta Szlą-  
ska, na przedstawienie akademii umiejętności w Ber-  
linie towarzyszyć pruskiej wyprawie na wody chińskie  
jako botanik.

Wrocław, 24 września. Przy iluminacji pod-  
czas pobytu w mieście naszym JKW. ks. Fryderyka  
Wilhelma 22 b. m. nie oświecono pomnika Blüchera.  
Różne osoby wzięły ztąd pochop do demonstracji,  
a zgromadziwszy się już późno wieczorem na placu  
Blüchera iluminowały rzezonny posąg ze składek  
dobrowolnych. Zgromadzona ludność pozostała tam  
późno w noc i dopuściła się rozmaitych wybrków.  
Wczoraj wieczorem, kiedy w mieście żadnej ilumina-  
cyi nie było, iluminowały też same osoby posąg Blü-  
chera; na urzędników policyjnych a nawet na woj-

sko, które lud zgromadzony chciało oddalić, rzucono  
kamieniami. Nareszcie wezwano większą siłę woj-  
skową, która też rozpedziła masy i wielu opierają-  
cych się aresztowała.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 września. Wczorajsza galowa  
uroczystość dościa następcy tronu do pełnoletności  
(skończył on lat 18) odbyła się mniej więcej w zwy-  
kły sposób, z dodatkiem zabawy ludowej na placu  
Ujazdowskim i balu obywatelskiego w tak zwanym  
namiestnikowskim pałacu. We wszystkich kościołach  
odbywały się uroczyste nabożeństwa, szkoły były  
zamknięte, a wieczorem oświetlono miasto, szczegól-  
nie gmachy rządowe. Gmina izraelska na uczczenie  
dnia tego wydała dla 2400 biednych, bez różnicy  
wyznania, obiad złożony z rosółu z ryżem, mięsa,  
chleba, wódki, piwa i miodu. Igrzyskom ludowym,  
gdzie rej wodziły maszty do wdrapywania się o za-  
wieszoną u góry nagrodę, nie służyła pogoda; po-  
mimo deszczu jednak nie brakowało na lubownikach  
tych igrzysk. W obu teatrach dano przedstawienia  
bezpłatne, przyczem w wielkim teatrze odśpiewaną  
została odpowiednia kantata. Na balu obywatelskim  
w pałacu namiestnikowskim więcej było urzędników  
i zaproszonych gości miejscowych, niżli obywatelstwa  
z prowincyi. Gospodyniami balu były: hrabina Fran-  
ciszkowa Potocka, marszałkowie szlacheckie Ostrow-  
ska i hr. Starzeńska, oraz dwie damy miejskie, pani  
Kronenbergowa i Fukierowa. Namiestnik Królestwa,  
książę Gorczaków, był obecny na balu i rozpoczął  
go polonezem z jedną z gospodyń, hrabiną Potocką.  
Przy końcu wystawnej kolacyi wniósł książę Gor-  
czaków zdrowie obojga cesarstwa, cesarzowicza so-  
lenizanta i całej rodziny cesarskiej, i doniósł o ode-  
branę depezy, w której cesarz, dowiedziawszy się  
o zamiarach mieszkańców Królestwa uczczenia dnia  
tego, oświadcza im swoje podziękowanie.

— Jarmark Łowicki i wystawa rolnicza, która  
się tam dnia onegdajszego rozpoczęła, nie ściągnęły  
dotąd tak znacznej liczby gości jak się spodziewano.  
Ciągłe niepogody i uroczystości dnia wczorajszego,  
stanęły w dużej części licznemu zjazdowi na za-  
władzie.

— Wiadomości o przejściu dzierżawy tabacznój  
w inne ręce uzupełniamy w ten sposób, że ostate-  
czna licytacja na tę dzierżawę w tych dniach do-  
piero się odbyła. Utrzymał się przy dzierżawie, jak  
już wspominaliśmy, bankier S. A. Fraenkel, ofiarując  
250,000 rs. więcej, niż ta dzierżawa dotąd przyno-  
siła. Dotychczasowy dzierżawca, pan L. Kronenberg,  
płacił podobno do skarbu 3,500,000 złp. rocznej  
dzierżawy.

— Utrzymywanie zwirowek czyli szosowych dróg  
w Królestwie kosztowało rocznie około 3 milionów  
złotych i bywało wypuszczane przedsiębiorcom po-  
spolicie żydowskim. Obecnie cała ta antrepreza  
oddana osobnej kompanii, na której czele stoi  
pan Kurc Aleksander, a do której i ziemscy oby-  
watele należą, jak n. p. pan Karol Walewski z Pa-  
rzyżmichów.

— Cesarz spodziewany jest w Warszawie dnia  
17 października. Ma zabawić tydzień i wracać na  
Dynaburg zkad już koleją żelazną do Petersburga  
dojedzie. Jestto połowa drogi na przestrzeni z War-  
szawy do Petersburga; wszelako przestrzeń z Psko-  
wa do Dynaburga na ten tylko przejazd cesarski  
chwilowo będzie urządzona, otwarcie zaś dla publi-  
czności w przyszłym dopiero nastąpi roku.

## AUSTRYA.

Wiedeń, 19 września. Słychać, że po skończo-  
nym zawarciu pokoju książę Metternich powróci na  
dawniejszą posadę u dworu drezdeńskiego, a na wy-  
raźne życzenie cesarza Napoleona terażniejszy mini-

ster policji p. Hübner zastąpi dwór wiedeński w Paryżu. Pan Bach wyjechał dziś z rana do Rzymu, dla objęcia posady swojej.

Już od trzech lat w ministerstwie skarbu przemyślają nad tē, czyliby odmiana a może i zupełne zniesienie prawa o lichwie nie były pożądane. Ponieważ w tēj mierze zachodziły skrupuły kościelne, udano się do kanonistów, mianowicie do profesora prawa kanonicznego przy wszechnicy w Inspruku, barona Moy de Sons, który z Rzymu rady zasięgnął. Stało na tē, że zniesienie prawa o lichwie prawodawstwa kościelnego nie narusza, ponieważ to prawo z zasadą kościoła nic nie ma wspólnego.

— Arcybiskupstwo solnogradzkie, około 180 mil [ ] obejmujące, niegdyś było krajem udzielnym pod bezpośrednią władzą cesarza rzymskiego. Było ono założone jeszcze za czasów, kiedy Słowianie, Awarowie, Celtowie i inne narody w tych krajach przebywali, aby plemiona te na wiarę chrześcijańską nawrócić. Przeciw słowiańskiemu obrządkowi Kiryjskiemu na Morawie i w słowiańskich ziemiach przyległych arcybiskupowie solnogradscy najmocniej występowali. Wspaniała katedra solnogradzka, która teraz w znacznej części przez pożar spustoszoną została, należy do najdawniejszych. Już w latach 1167, 1270, 1312 i 1383 przez pożary bywała niszczone. Jednakże te pożary zapewne nigdy całej budowli nie strawiły, bo kiedy raz ostatni spustoszył ją pożar w r. 1598, szkody można było restauracją zastąpić, jak sobie tego Solnogradzianie zyczli. Ale arcybiskup ówczesny poszedł za przykładem Rzymu, gdzie starodawna bazylika ś. Piotra została zniesioną, aby w jēj miejscu świątynią nową w nowym stylu wystawić. Roku 1599 arcybiskup rozkazał robotnikom z Włoch sprowadzonym znieść mury dawne aż do samych podwalin, na co Solnogradzianie z głębokim żalem patrzyli, i co z niemałym trudem przyszło wykonać. Następcy arcybiskupa Reitenau rozpoczęła na nowo budowa nie przypadła do smaku, kazał więc znieść świeżo podniesione mury i właśnie zabierał się do wykonania nowego włoskiego planu, kiedy go śmierć zaskoczyła w r. 1619. Dopiero trzeci arcybiskup, Parys Codron, budowlą o tyle doprowadził do końca, że nowy kościół w r. 1628 mógł być poświęcony. Składa się z trzech naw, z wysoką nawą średnią i poprzeczną. Mury stawiane z piaskowca, front zachodni z białego marmuru; w przecięciu naw wzniesiona wspaniała kopuła. Od wschodu jest dwoje pięknych odrzwi marmurowych. Ozdoby wnętrza świątyni przepelnione są sztukaterią.

## FRANCYA.

Paryż, 22 września. Dzisiaj chmurzyć się znów zaczyna widnokrąg polityczny, który przez dni kilka tak pogodnym się zdawał, a opinia publiczna wraca widocznie do dawniejszego stanu niepewności i lęklivosti. Główną przyczyną tego zwrotu jest stanowisko, które Anglia zajęła w kwestyi włoskiej, wbrew nadziei tutejszych polityków, że teraz prędzej niż kiedykolwiek, pod wrażeniem wypadków chińskich, da się nakłonić do zamiarów austriacko-francuskich. Ostatnie wycieczki dzienników angielskich przeciw polityce cesarskiej, z których wczoraj zdaliśmy sprawę, nieszczęśliwie przyjęcie, jakiego doznał w Anglii artykuł Constitutionnela, przebywanie lorda Cowleya w Paryżu, podczas gdy przez dni kilka wszystkie niemal dzienniki rozpowiadały o jego pobycie w Biarritz, wszystko to dozwala się domyślać, że gabinet londyński nie zmienił swego stanowiska względem sprawy włoskiej, które od czasu ugody w Villafranca zajął. Więcej jednak nieomal niż względem Anglii, wprawiły opinią publiczną w niepokój wiadomości przychodzące z Zuerich. Zdaje się bowiem z tego, co nas ze Szwajcaryi dochodzi, że obadwa rządy cesarskie porozumiały się w tym celu, aby zawrzeć między sobą pokój odrębny, pozostawiając Włochy jak teraz tak i nadal w stanie ciągłej niepewności, któraby naturalnie siły Piemontu wyczerpać musiała i wyrzucić jak najgorszy skutek na stan Włoch centralnych. W skutek takowych instrukcji przyspieszają pełnomocnicy nader skwapliwie swoje roboty, mają je nawet skończyć już za dni kilka, a wróciwszy potem do krajów i zdawszy osobiście sprawę rządowi swoim z odbytych czynności, mają potem znowu przybyć do Zuerich, aby wykończony i uzupełniony dokument traktatu podpisać. Chociaż doniesienia te zupełnej jeszcze pewności nie mają, można je jednak za prawdopodobne uważać. Jeśli takie są w istocie zamiary obydwóch mocarstw, można już naprzód powiedzieć, że chybią celu swego; byleby, do czego zdaje się nie przyjdzie, Włochów przemocą nie zgnębiono, potrafią oni, jak to dotąd okazali, sami sobie dać radę. Niezważając na nieprzychylność Francji, ani na jēj restauracyjne rady i w bawelnę owinięte pogrózki, starają się ile jest w ich mocy praktycznie przeprowadzić ujęcie z Piemontem. I tak ogłasza Monitor Toskańsk

że rząd zajmuje się teraz zaprowadzeniem w całych Włoszech środkowych wolnego obiegu osób, listów, pieniędzy i towarów, a Farini, dyktator Armii i Modeny, jak poprzednio w Modenie, tak obecnie w Parmie ogłasza statut konstytucyjny piemontski za ustawę obowiązującą, a zniosłszy kodeks karny esteński nakazuje używania prawa karnego sardyńskiego. — Cośmy wczoraj powiedzieli o powściągliwym postępowaniu rządu francuskiego w sprawie chińskiej, potwierdzają wiadomości. Cesarz nie chce zaczynać od wstępnego boju, lecz ma zamiar wysłania, i to dopiero w listopadzie, zbrojnego poselstwa. Miano z początku powierzyć naczelnictwo tēj ambasady baronowi Gros, który już był przez dość długi czas posłem w Chinach, nie przyjął jednak tego zaszczytu i dla tego rząd podobno jednego ze starszych generałów wybierze, którego zadaniem będzie, opierając się na przydanej sile zbrojnej, dotrzeć aż do Pekinu, w dobry sposób lub gwałtem, podczas gdy hr. Bourboulon zostanie w Szangai. Zanim jednak rząd coś zupełnie stanowczego w tym względzie przedsięwzię, postanowił czekać na najbliższego gońca, który, ile wiadomo, wyprawiony z Hong-Kong 7 sierpnia ma lada dzień przybyć. — Marszałek Pelissier, który, jak wspominaliśmy dawniej, pojechał do Hiszpanii z poufnymi zleceniami cesarza, miał przedewszystkiē przekonać się należyte o stanie wojska hiszpańskiego i przesłać podobno o niē jak najpochlebniejsze sprawozdanie. Posłannictwo jego było, sądzą tu powszechnie, w związku z zamiarem wspólnego wojennego wystąpienia Francji i Hiszpanii w Maroku; tymczasem słychać, że ta sprawa załatwioną będzie na drodze spokojnej. Anglicy bardzo są w tym punkcie drażliwi i starają się wszelkim sposobem ograniczyć szerzenie się władzy innych mocarstw europejskich w Afryce, dla tego tēż poseł angielski w Maroku, pan Hay, dołożył starania, aby cesarza marokańskiego do ustępstw nakłonić. Przyrzekł on podobno dać Francuzom i Hiszpanom zadośćuczynienie za rabunki i napaści swoich poddanych i skarać zbrojce pokolenia Rifu, ale pytanie czy będzie chciał a przedewszystkiē czy będzie mógł dotrzymać słowa. — Monitor Armii wczorajszy donosi o rozwiązaniu obozów pod Châlons i pod Helfaut; pułki, które je składały, wracają do zwyczajnych swoich leży. — Wiadomości ze Stambułu wystawiają spisec na życie sultana jako rzecz pomniejszej wagi. — Z Rosji słychać, że cesarz ucieszony schwytem Szamila nada księciu Barjatyńskiemu tytuł feldmarszałka, którego po śmierci Paszkiewicza żaden jeszcze generał nie dostał. — Rosyanka Gabryel Rumin zamysła w Paryżu wydawać Gazetę Północną, któraby politykę bieżącą uważała z rosyjskiego stanowiska i miała na celu zaprowadzić ściślejszą solidarność między Rosją a krajami Zachodu.

## WŁOCHY.

Pogłoski o bliskim podpisaniu pokoju są, jak się zdaje, uzasadnione. Z Paryża donosi korespondent Gazety Kolońskiej, iż punkta, na które gabinet austriacki przystał w skutek przedstawień dworu francuskiego, są następujące: Restauracja księząt niema być wykonana przemocą; konferencye w Zürich mają pominąć sprawę stosunków w księstwach i ustanowienia związku włoskiego i podpisać pokój z zastrzeżeniem późniejszego załatwienia tēj kwestyi; sprawy te mają być oddane kongresowi, którego podstawy ustanowione zostaną na naradach w Biarritz, lub tēż, gdyby takowe na niczēm zpełżyły, przez osobiste porozumienie się obudwu cesarzy. Na miejsce zgromadzenia kongresu przeznaczono Bruxellę. Lord Cowley nie wyjechał do Biarritz; podobno w ostatniej chwili odebrał od rządu swojego polecenie, które wstrzymało jego wyjazd. Pomimo to w Biarritz odbyło się posiedzenie, na którym znajdowali się, oprócz Napoleona i króla belgijskiego, hr. Walewski i ks. Metternich. Książę Poniatoński, który przed dwoma tygodniami odebrał był rozkaz pozostania na swoim stanowisku, telegrafem do Paryża powołanym został i wyjechał 21 września z Florencji. — Znosi się na to, iż narady w Biarritz trwać będą do końca tego miesiąca; król Leopold pozostaje dla tego aż do 25go, a może i do 30 września. — W Zürich odbyło się 21go posiedzenie, w którym mieli udział francuscy i sardyńscy pełnomocnicy; mówią, iż posiedzenie to było ostatniē; wszyscy pełnomocnicy wyjadą teraz do swoich dworów, aby osobiście zdać sprawę o rezultatach narad, i następnie powrócą do Zürich, gdzie 30go września dokument pokoju podpisanym zostanie. — Dziennik Indépendance pisze, iż dyktator Farini zamysła przyjąć tytuł „Rejenta księstw w zastępstwie króla Wiktora Emanuela.“ — W Parmie pobierano liczne dokumenta dla cesarza Napoleona i dla kongresu europejskiego na dowód, iż księżna parmeńska w listach do cesarza Franciszka Józefa, pisanych po uroczystēm oświadczeniu neutralności, udzielała Austryakom

wszelkich wiadomości o ruchach wojska sardyńskiego i podawała plany jakby takowemu najłatwiej stanowiącą zadać klęskę; zaklina cesarza austriackiego, żeby energicznie uderzył na Piemontczyków, zanim Francuzi we Włoszech zajmą pozycje, i ażeby pospieszyć na pomoc księżtom włoskim, gdyż oni są „jego sprzymierzeńcami i jedynymi podporami austriackiego panowania na półwyspie.“ Księżna dodaje: „Zbawienie Austrii polega na szybkości jēj operacji jeżeli czekać będzie, zgubiona jest, równie jak jē sprzymierzeńcy we Włoszech.“ Korespondencya księżnej do Paryża, adresowaną była do pana Th... w listach do tego pana pisanych księżna nazywa cesarza Napoleona „ogre“ i „le plus grand tartufe des temps modernes.“ — W Włoszech środkowych armii wynosi już 30 tysięcy, dobrze uorganizowanego wojska. Generał Fanti jest doskonałym organizatorem a generał Garibaldi wzbudza niezmierny zapal w żołnierzach. Spodziewają się, iż wkrótce wojsko to będzie mogło być powiększonē do 45ciu tysięcy. Corriere Mercantile donosi, iż rząd tymczasowy Romanii uznał część długu papieskiego, o ile dotychczas prowincja ta obowiązana była do płacenia prowizji od tegoż długu.

Z Turynu piszą z 20 września, iż kandydaturę hrabiego Flandryi popierają mianowicie ks. Albert i królowa Wiktorya. Czy nowe państwo etruskie składać się ma z państw Włoch środkowych, stanowiących Ligę, czy tēż część ich, Parma i Modena, ma być przyłączoną do Wenecji, i tworzyć niezależne (?) państwo pod panowaniem arcyksięcia Maksymiliana na to dyplomaci jeszcze się nie zgodzili. Na pewne zaręczają jednakże, iż Austria zgodziła się na tnową kombinacją, i że Anglia, która od czasu zawarcia pokoju w Villafranca gorąco popiera sprawę włoską, nie jest jēj przeciwną. Deputacya z Legacji w piątek wyjedzie, aby w Monza usłyszeć odpowiedź Wiktora Emanuela; deputacya tę składają następujący członkowie: hr. Bentivoglio, hr. Gozzardini, margrabia Tanari, hr. Salvoni, panowie Laderchi, Scarambelli, wiceprezes i Marescalli, sekretarz zgromadzenia narodowego w Legacji. Papież oświadczył iż, w razie, gdyby Wiktor Emanuel nie oświadczył się stanowczo przeciw wcieleniu Legacji, ogłosi protestacya do całego katolickiego świata. Kardynał Antonelli z swojej strony przyrzeka Legacyom konsultę, która ma mieć „nieoleddie“ tyle praw, ile ciało prawodawcze cesarstwa francuskiego. Książę Grammont widoczną okazuje sympatyą dla Legacji, i papieżowi energicznie poleca nadanie reform, których żądają jego nieposłuszni poddani, gdy tymczasem generał Goyon jest za utrzymaniem status quo. — Dziennik Nord donosi z Florencji z 18 września, iż rząd w Bolonii wezwał rządy Włoch środkowych, ażeby niezwłocznie połączyły się w jedno państwo i mianowały wspólnego rejenta, któryby rządził państwem w imieniu Wiktora Emanuela aż do ostatecznego uregulowania kwestyi włoskiej. Rząd tymczasowy w Florencji jednakże niechciał przystać na tę propozycyę, któraby za sobą zbyt niebezpieczne skutki pociągnąć mogła.

## KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Reorganizacya i urządzenie władz w Księstwach biegnie dalej wśród spokoju drogą wytkniętą przez nowy statut dla tych krajów przepisany w konwencji paryskiej. Po wyborze deputowanych w obu księstwach, ukonstytuowaniu się obu dywanów, wyborze księcia Kuzy tak przez jeden jak przez drugi, utworzeniu przez niego dwóch oddzielnych gabinetów i dwóch oddzielnych władz administracyjnych zarządzających jednak według jednakowych przepisów i ustaw; następnie po wydaniu przez oba dywany kilku ustaw tyczących się stosunków wewnętrznych, a między innymi włosciańskich i kilku postanowień co do pospiesznej formacyi wojska, czēm rząd zajął się z wielką gorliwością z wiosny r. b. i dotąd zajmuje zwracając na ten przedmiot głównie swą uwagę; dalej po odrzuceniu wniosku gorących unijonistów o połączenie bezpośrednie Izb mołdawskiej i wołoskiej w jedną wspólną dla obu Księstw, jako przeciwnego nowemu statutowi, osiągnięto to samo na drodze legalnej utworzeniem, stosownie do konwencji paryskiej, trzeciej władzy reprezentacyjnej wspólnej dla Mołdawii i Wołoszczyzny, to jest komisji centralnej, zasiadającej w Fokszanach. Komisya ta złożona z deputowanych wybranych tak z mołdawskiej jak z wołoskiej izby i mająca obradować nad sprawami wspólnymi dla obu Księstw, upodobniać i jednoczyć ich prawodawstwo i instytucje, przygotowywać przez to coraz większe zjednoczenie obu krajów, jest w istocie Zgromadzeniem prawodawczēm wspólnēm dla Mołdawii i Wołoszczyzny, gdyż każdą sprawę i przedmiot za wspólny obu krajów będzie można uważać przy dzisiejszēm położeniu rzeczy.

Komisya ta zgromadziła się w Fokszanach i rozpoczynając swoje posiedzenia wydała ważną odezwe

księcia Aleksandra Jana I. (Kuzy), w której win-  
sząc mu szczytnego posłannictwa jakie pełni, żada  
aby pełniąc go dalej starał się posadzić na tronie  
Księstw połączonych księcia dziedzicznego z obcej  
dynastji. Odezwa ta ogłoszona w National Buka-  
reztskim, brzmi jak następuje:

„Jaśnie Oświecony Książę! Komisya centralna  
ustanawiając się i otwierając swoje posiedzenia, po-  
czynuje za obowiązek rozpocząć swe prace przedsta-  
wieniem W. Wysokości życzeń i powinszowaniem po-  
słannictwa do jakiego powołały Was legalnie dwie  
Izby wyborcze, aktorem jest połączenie rozdzielonych  
dotychczas koron dwóch Księstw rumuńskich, sióstr  
rodznych.

W. Wysokość będący symbolem zjednoczenia, po-  
jął i przyjął to posłannictwo biorąc inicjatywę  
w przedstawieniu mocarstwom i składając w Izbach  
wyborczych obu Księstw uroczyste deklaracje, że  
jedynym środkiem wzmocnienia naszej unii narodowej  
urazasz spełnienie życzeń wyrażonych przez dywany  
ad hoc w 1857 r. gdy mocarstwa europejskie chciały  
usłyszeć też życzenia.

W istocie, dopóki jeszcze zostaną ślady minionego  
rozdziału Księstw i ich niemocy politycznej, jako to:  
rozdział administracji wyższej i wybór naczelnika  
rządu, Księstwa pozostaną wystawione na niebes-  
pieczeństwo zupełne rozpadnięcia się za pierwszym  
podmucha burzy politycznej, a każde z nich od-  
dzielone, tracąc swój środek ciężkości, łatwo upaść  
może.

Dziedzicność władzy w osobie naczelnika rządu,  
położy tamę ambycjom, a zarazem będzie symbolem i  
siłą zjednoczenia Księstw.

Książę obcy stanawszy przy sterze rządu, połą-  
czy ściślej oba kraje z Europą i zawiąże solidar-  
ność między rodzinami panującymi w Europie a na-  
szym rządem, zapewniającą mu silnych pomocników.

Zjednoczenie wyższej administracji ułatwi czyn-  
ności rządowe i zgodę z władzami prawodawczymi  
państwa, łącząc wszystkie gałęzie służby publi-  
cznej.

Przeniknieni temi prawdami, umiemy cenić całą  
ważność odezwy, jaką W. Wysokość do nas wysto-  
sowałeś, abyśmy szli razem ze szlachetnym dążeniem  
narodu rumuńskiego, który chce się ukonstytuować  
i utworzyć jak najściślejszą i jak najszerszą unią  
obu narodów.

Uważając tę odezwę za nowe zobowiązanie się  
Wasze względem narodu, zobowiązanie się spełnie-  
nia życzeń jakie objawił on w całej pełni swego  
przekonania, prosimy W. Wysokość, ażebyś raczył  
korzystać ze wszystkich sposobności sprzyjających  
działaniu dla osiągnięcia celu naszych życzeń; a bądź  
książę przekonany, że komisya centralna gotowa  
jest wesprzeć Was pod tym względem jak najener-  
giczniej.

Komisya przeto centralna życzy W. Wysokości  
ażebyś okrył się chwałą w spełnieniu tego wielkiego  
działa, przez które odpowiesz oczekiwaniu całej Ru-  
manji.

Najwyższy sąd kasacyjny wspólny dla obu Księstw  
będzie pierwszym przedmiotem na który zwróci czyn-  
ność swą komisya, aby jak najprędzej urzeczywistnić  
zjednoczenie prawodawcze, stosownie do zasad kon-  
wencji i życzeń kraju.“

#### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Wyrzyskiego, 23 września. Pan Bentkowski w znanym  
powszechnie piśmie swoim: Sprawa Polszczyzny w urzędow-  
ych ogłoszeniach W. Ks. Poznańskiego wytknął tysiąc-  
nie błędy i niedorzeczności, jakie się znajdują w spolszczonych

doniesieniach i obwieszczeniach urzędowych W. Ks. Poznańskim.  
Pismo jego, przeznaczone pierwotnie dla ówczesnego pana mi-  
nistra wydziału odpowiedniego, doszło go też rzeczywiście  
w formie i opracowaniu stósownem: od tej bowiem najwyższej  
władzy wypadało się spodziewać jak najskuteczniejszej zarady  
złemu, które język a tém samém i narodowość polską w tak  
krzyżący sposób kaleczy i obraża. Tymczasem, jak uzasad-  
nione pismo p. Bentkowskiego wpłynęło, jaki skutek wywo-  
łało, o tém przekonac się możemy między innymi z obwiesz-  
czenia umieszczonego w Dzienniku łącznym dla powiatów byd-  
goskiego i wyrzyskiego (Vereinigtes Kreisblatt für Bromberg  
und Wirsitz) w nrze 203 z roku bieżącego. Obwieszczenie to,  
noszące podpis naczelnika powiatu wyrzyskiego, przytaczam  
tu wiernie, aby okazać, jakim językiem przemawiają do nas i  
to publicznie nasi panowie urzędnicy.

(Redakcyja zaświadcza, że poprawka drukarska w tym przy-  
padku najsumienniejszą i najskrupulatniejszą odbyta wedle urzędow-  
ego oryginału, że więc wszystko co na omyłkę druku tu  
wyglądać może, jest omyłką druku oryginału nie zaś naszego  
przedruku. Przyp. Red. Dzień.)

#### „Obwieszczenie.

„Do zakupowania koni dla wojska od trzech do  
włącznie sześciu lat także w tym roku dla powiatu  
tutejszego odbędzie się jarmark

„Wtorek, dnia 22. Września

„z rana o godzinie 8 miej tu w miejscu powiatowym  
przed oberży Schlaaka.

„Konie przez komisya wojskową zakupione, będą  
natychmiast odebrane i cena kupnia podług wartości  
kon i urody właściciela natychmiast zapłacono.

„Potrzebne własności konia pod jazdę uważa się,  
że są dostatecznie znane. Konie których wady kupno  
prawnie unieważniają i których łykliwość w pierw-  
szych dziesięciu dniach się okaże, będą władze miej-  
sca na koszt dawniejszego właściciela albo w depot  
wojskowi ustawiony i od właściciela na wzywane  
odebrać może gdy cena kupnia i koszt utrzymania  
zapłaci.

„Podając to mieszkańcom powiatu do wiadomości  
wzywam ich zarazem, aby na wspomniony jarmark  
jak najwięcej zdalnych koni przedstawili bo liczo-  
stawienia koni wtem względzie życzeniem jest gdy  
rezultat totych czas przy odbywaniu tarku tutejszego  
maly był i życzenie zwierchności jest tark tutejszy  
zniejcz Więc było by tutejszemu powiatu przychodu  
koni pod tem warunkiem szodliwy.

„Wyrzysk, dnia 2. Września 1859.

„Radzca ziemianski.“

Wstrzymując się od wszelkich uwag nad powyższą publika-  
cyą urzędową, wiedząc dobrze, że uwagi jakiegoby tu mógł u-  
czynić, nasuną się same każdemu czytelnikowi, co mówi i myśli  
po polsku. Dodam to tylko, że w obwieszczeniu oryginalnem  
niemieckim targ na konie wyznaczony jest na czwartek, gdy  
tymczasem w tłumaczeniu polskim tegoż obwieszczenia za-  
miał czwartku czytamy wtorek. A więc i w najgłówniejszym  
a prztyem najłatwiejszym rzeczy pomylił się tłumacz urzędowy.

Ostrów, 23 września. W rzedzie kilku tylko gmachów,  
które miasto nasze liczy, odznacza się synagoga żydowska.  
Budowa jej przed dwoma laty zaczęta a niedawno zewnątrz  
wykończona jest teraz i wewnątrz bliską wykończenia. Syna-  
goga ta zbliżająca się architekturą swoją do stylu maurytań-  
skiego przedstawia się, jak na miasto nasze, dość kształtnie  
i ozdobnie. Jednakże traci wiele z ozdoby swojej przez to, że  
jest wystawiona w tej części miasta, która porządkiem, czy-  
stością i powierzchownością najmniej się odznacza, wśród do-  
mostw lichych, które ją z trzech stron otaczają, tak że tylko  
jej facyatę widzieć można z ulicy, i to o tyle tylko, o ile temu  
nie przeszkadzają mieszkania po obu stronach synagogi ku u-  
licy wysunięte. Z innego względu jest miejsce, na którym się  
synagoga wznosi, bardzo stósowne, bo znajduje się w okręgu  
miasta zamieszkałym prawie wyłącznie przez ludność żydow-  
ską. Szybkie wzniesienie synagogi zawdzięczają Żydzi tutejsi  
najbardziej obywatelowi polskiemu blisko Ostrowa mieszkają-  
cemu, ile że tenże pożyczyl im na ten cel znaczną sumę pie-  
niędzy, oraz przyrzekł dostarczyć im po cenie umiarkowanej  
materiałów do wystawienia synagogi potrzebnych, co też z cza-  
sem uczynił. Warunki pożyczki były dla Żydów jak najko-  
rzystniejsze. Wierzyciel, daleki od wszelkich rachub zysko-  
wych, okazał się w tym razie bardzo wspaniałomyślnym i nie  
prześlął nim być nawet wtedy, gdy jednemu z warunków u-

godnych nie uczyniono zadosyć, przez co wierzyciel maly po-  
niósł uszczerbek. Słuszna więc, że Żydzi wyrazili mu publicz-  
nie wdzięczność swoją przez rabina miejscowego, który w dniu  
położenia kamienia węgielnego do synagogi nazwał go w mo-  
wie swojej, przed licznem zgromadzeniem mianej, szlachet-  
nym Żydostwa ostrowskiego dobroczyńcą, opiekunem i przy-  
jacielem.

Gmach, któremu się między wszystkimi gmachami mia-  
sta naszego największa część, okazałość i ozdoba należy, ko-  
ściół nasz katolicki, jakżeż się teraz skromnym i ubogim wy-  
daje w porównaniu z nową synagogą żydowską! Bez wieży,  
kształtu jak najprostszego, zbudowany cały z drzewa, wi-  
docznie przez cieślow, którzy w sztuce swęj nie wnieśli się  
nad początki jej, stoi on dzisiaj zewnątrz latami zczerniały, a  
wewnątrz okapami deszczu naznaczony i dowodzi smutnie, że  
wedle praw konieczności chyli się coraz bardziej ku upadkowi.  
Już s. p. ks. Kompała, były proboszcz tutejszy, ten sam za-  
służony kapłan, który niegdyś około zebrania funduszu do  
wzniesienia tutejszego gmachu gymnazyjalnego tak usilnie się  
krzątał, starał się także o to, aby w mieście naszym stanął  
nowy kościół katolicki. Starań tych, śmiercią jego przerwanych,  
nie podjął żaden z trzech następujących po nim proboszczów  
miejscowych. Dopiero teraz obudził się w parafianach tutej-  
skich zamiar wybudowania nowego kościoła. Ponieważ jednak  
parafianie ci mimo znacznej swęj liczby nie są tak zamożni,  
aby budowę kościoła już w tym lub kilku następnych latach  
zacząć mogli, i ponieważ, jak się zdaje, na próżno by wycze-  
kiwali dobrodzieja takiego, jakiego Żydostwo tutejsze znalazło,  
przeto postanowili wnieść kościół dopiero za lat kilkanaście,  
zebrawszy poprzednio dostateczny ku temu fundusz, osiągnięty  
sposobem jedynie możebnym, to jest przez corocznie między  
występkami parafian stósunkowo do ich zamożności rozpisane  
składki pieniężne. Tak więc mamy niepłonną nadzieję, że sami,  
o własnych siłach, z własnych zasobów, nie kołając o pomoc  
do drzewi, któreby nam niechętnie otworzono, zaczniemy kie-  
dyś budowę Bogu miłą, i wzniesiemy nowy przybytek Jego.

#### Telegramy ostatnie.

Medyolan, 24 września. Dziś król przyjmował  
w Monza deputacyą Romanii i dał jej taką odpo-  
wiedź: Jestem wdzięczny za życzenia ludów. Jako  
monarcha katolicki zawsze zachowam wysokie i nie-  
zmienne uszanowanie dla powagi kościoła. Jako mo-  
narcha włoski powinienem przypomnieć, że Europa  
wziąwszy na uwagę stosunki wymagające środków  
rychłych i skutecznych, ma z krajem waszym wejść  
w formalne zobowiązania. Przyjmuję wasze życzenia,  
a silny prawami na mnie zlanemi będę popierał  
sprawę waszą przed wielkimi mocarstwami, na któ-  
rych sprawiedliwości polegam. Ufajcie w szlachetnym  
patriotyzmie cesarza, który doprowadzi do końca  
wielkie odbudowanie, które tak potężnie rozpoczął,  
i które mu wdzięczność Włoch zjednało. Niechaj  
umiarkowanie kieruje waszemi postanowieniami, po-  
kajcie, że już nadzieja rządu narodowego wystarcza  
na rozproszenie niezgody domowej.

Kiedy wasi ochotnicy przybyli, mieliście tę pe-  
wność, że Piemont nie za siebie samego, ale za  
wspólną ojczyznę walkę podejmuje. Dziś należy wam  
utrzymać porządek wewnętrzny, który przyszłość  
waszą zapewni. Europa poczyna za obowiązek i  
własny interes ukończenie nieporządku spełnieniem  
zyczeń narodowych. (P. Z.)

Petersburg, 25 września. Pszczoła Półno-  
cna zamieszcza korespondencyą z Kiachty, wedle  
której strata Chińczyków w walce z Anglikami nad  
rzeką Peiho wynosi 1000 ludzi w poległych i ran-  
nych. Poseł amerykański przybył do Pekinu, ale  
jest trzymany w odosobnieniu. (P. Z.)

#### Sprostowanie.

W numerze ostatnim Dziennika, na stronnicy 3,  
w połowie łamu pierwszego, zamiast:

„i karali posłuszeństwo względem dawniej-  
szej władzy“

czytaj:

„i kazali (zalecali z kazalnicy) posłuszeństwo  
dla dawniejszej władzy“.

#### AUKCYJA. [1192]

Dnia 5 października o godzinie 9  
z rana odbędzie się aukcyja na probo-  
stwie w Ludomach pod Obornikami  
z pozostałości po s. p. zmarłym księ-  
dza proboszczu Lafler, składająca się  
z różnych sprzętów gospodarczych, po-  
wozu, bryczek, inwentarza, mebli, sre-  
bra, bielizny i innych podobnych rzeczy.

#### Najczystsiej rafinowany olej rzepiowy

sprzedaje funt po 3 sgr. 9 fen,  
przy zakupnie 8 funtów po 3 sgr.  
6 fen.

Adolf Asch

ulica Zamkowa 5.

[1205]



Dnia 23 t. m. skradziono  
mi wyżła kasztanowatego,  
który ogon zawsze ma spu-  
szczony. Kto mi doniesie lub wynajdzie  
takowego, odbierze stósowne wynagro-  
żenie. Pies ten wabi się Milord.

Środa, 24 września 1859.

[204]

Łanowski,

#### Niżej podpisany inżynier ogrodnicy trudniący się wyższą sztuką upiększania wszelkiego rodzaju zakładów ogrodowych,

poleca się pod warunkami, ile możności umiarkowanemi, do wykonania onychże  
w najrozmaitszych kształtach, jako: ogrodów pejzażowych i parków, zakładania  
sądów owocowych w angielskim stylu, w grassonach ugrupowanych z drzew owo-  
cowych i wszelkiego rodzaju owocowych krzewów, drzew liściastych służących za  
chłodniki i altany, użytecznych stawów połączonych między sobą, do osadzenia  
ich rybami. — Dalej: zakłady w najlepszym smaku, na każdym przydatnym ku  
temu gruncie, wielkie czy małe, z ugrupowaniem kamieni na grotty i miejsca do  
siedzenia wszelkiego kształtu, romantyczne skały z ugrupowaniem roślin zupełnie  
naturalnem; najzdobniejsze budowy z naturalnego drzewa dla altan; partye do  
siedzenia przedzielające partye kwiatów, pergolas i werandy, krzesła i stoły  
o wszelkich kształtach. — Największe i najszlachetniejsze dzieła wodne, w fontan-  
nach i wytrysku ze skał, jakoteż sztuczne stawy i baseny, wodociągi, strumienie  
po kaskadach, z dzwicznym szmerem, mosty naturalne z drzewa, kamieni itd.

W. Wille, inżynier ogrodnicy,

rzeczywisty członek Towarzystwa ku podniesieniu  
kultury ogrodów w królestwie pruskim.

Polecenia przyjmują się w Poznaniu w hotelu Rzymskim Buscha pod  
numerem 38.

[1206]

Pewna familia mieszkająca w pobliżu  
gymnazjum, życzy sobie przyjąć kilku  
uczni na stancya, przyobiecując pomoc  
w naukach. Gdzie? dowiedzieć się mo-  
żna u pana Magnuszewicza w Ba-  
zarze, albo na listy D. G. post. rest.  
Poznań. [1208]

#### Tekturę kamienną z zeolitu do pokrywania dachów, przy zaręczeniu trwałości,

z fabryki pp. Diersch i Spółka w Ber-  
linie, sprzedaje po cenach fa-  
brycznych i przyjmuje zarazem  
całkowite pokrycie dachów przy zarę-  
czeniu trwałości roboty i tanich cen.

Rudolf Rabsilber  
spedytor.

[1166]

Poznań, ul. Szeroka 20.

Pierwszą przesyłkę świeżych wło-  
skich kasztanów, kielba-  
sę brunświcką, truflową i  
wątrobianą, węgorza w au-  
szpiku odebrał i poleca

Jakób Appel

ulica Wilhelmska Nr. 9,  
po stronie poczty.

[1207]

Przedpłatę na  
**Tygodnik ilustrowany**  
warszawski,  
wychodzący od 1 października 1859,  
przyjmuje księgarnia **J. K. Zup-  
panski** w ilości ćwierćrocznej  
po 20 złp. [1181]

**Sklad fortepianów**  
Plac Wilhelmowski 12  
(skrzydła i fortepiany, pianina i  
harmoniony),  
który celem powiększenia doboru  
przeniesiony został do **lokalu**  
**zupelnie nowo na ten**  
**cel urzadzono** i który  
od czasu swego więcej jak 20let-  
niego istnienia sławny nawet  
**po za granicą** stał się, po-  
leca się Szanownej Publiczności  
najusilniej. Zapewniając najobszer-  
niejszą gwarancją, sprzedaje się  
**po stałych i umiarko-  
wanych cenach**, przystaje  
się zarazem na **rozłożenie**  
**wypłaty bez podwyższenia**  
ceny.

Poznań, we wrześniu 1859.

[1175] **Ludwik Falk.**

Przybyli do Poznania 25 września.  
BAZAR: Właściciel dóbr Szczaniecki z Ła-  
szczyna.  
HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Święcicki ze  
Szczepankowa i pani Koszutska z Grabowa.  
HOTEL KRUGA: Pani Rajewska z Walko-  
wic, pani Guenther ze Wschowy.  
HOTEL WROCLAWSKI: Handlarz Kunze  
ze Szlaska.  
WMIESZKANIA PRYWATNE: Panna Nit-  
sche z Gdańska, św. Wojciech 8.  
Dnia 26 września.  
BAZAR: Wł. dóbr Lipski z N. Ludom, Bło-  
ciszewski z Przelawia.  
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr  
Beyma z Grodziska, Głochowski ze Strzał-  
kowa, Sperling z Kikowa, Kawczyński z  
Chelma, rzecznik Martini i pani Kutner  
z Grodziska, lekarz dr. Schiele ze Szcze-  
cina, podpułk. Lippe z Oldenburga, kupcy  
Spatz z Hali, Schirmer z Wrocławia, Korn  
Moguncy, Geissler z Lipska, Jungmann z  
Hali i Fraenkel z Frankfurtu n. M.  
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr  
hrabia Mycielski z Chociszewic, pani Loga  
z Janówca, obyw. Hausmann z Wolsztyna,  
kupcy Cohn z Pleszewa, Martini i Kraul ze  
Zielonógóry, pastor Schiffmann ze Wrzesni  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kupcy  
Wolfenstein z Friedeburgu, laeschke ze Zgo-  
rzelic, obyw. Kłowski ze Szczytnik, radzca  
med. Herzog z Oborzysk, asesor Gessler i  
ob. Bernhard z Wrocławia.  
HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Chłapowski  
z Gozdzichowa, Mittelstaedt z Kurowa, Za-  
krzewski z Cichowa i Rohr z Wrocławia  
nadleśn. Zoch z Theerkayty, ces. ros. urz.  
Zieliński z Warszawy, dzierżawca Hedinger  
z Nekli, kup. Leichtentritt z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr  
Grudzielski z Kopaszewa, Trampczyński z  
Grzybowa, Budziszewski z Czachorowa, Bu-  
dziszewski z Grabkowa, kupcy Herten z Kre-  
feldu i Stark ze Szczecina, pani Delhaes z  
Lippstadu, ref. Trampczyński ze Srody.  
POD CZARNYM ORLEM: Wł. dóbr Cunow  
z Skoków i Suchorzewski z Puszczykowa,  
pani Pfotenbauer z Grochowic, kr. nadleśn.  
Mittelstaedt z Miradza, dzierż. Chrzanowski  
ze Stanisławowa, pani Wendorff z Prusca,  
prob. Gniatczyński z Targowjgórki, poczt.  
Meissner ze Sierakowa, kupiec Goldenring  
z Wrzesni.  
HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Sereżyński  
z Chociszewa, Howiecki z Ryńska, Iffland  
z Chlebowa, obyw. Kirschstein z Kostrzyna  
i Klausen z Leszna.  
HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Stock  
z Wielkiego, pastor Wormser z Chojnic,  
rektor Blumel ze Sławek, urzędnik Piton  
z Jaraczewa i kupiec Wollmann ze Sremu.  
HOTEL EICHBORNA: Kupiec Fleischmann  
z Fuerth.  
BUDWIGA HOTEL: Kupcy Bergas z Grodz-  
ska, Loewenthal ze Zerkowa, kamlarz Mei-  
necke z Pniew, burmistrz Fischer z Nowego  
Tomyśla, insp. Lehnert z Wielichowa.  
POD TRZEMA LILIAMI: Wł. dóbr Szejka  
z Wabrzeźna.  
HOTEL KRUGA: Spiewak Wagner z Byd-  
goszczy.  
POD JAGNIECIEM: Tkacz Iuraske ze Żó-  
rawia, sek. Wierzbński z Kościana, naucz.  
Cybulski z Miedzychodu.  
HOTEL WROCLAWSKI: Handlarz Franke  
ze Szlaska, muzyk Dietrich z Duchringu.

**Poczty osobowe**

odchodzące z Poznania:  
do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn,  
Nekla i Wrzesnia o godz. 12 min. 30  
w nocy.  
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyn, Pniewy,  
i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano.  
do Trzemesznej (Torunia), na Swarzędz, Ko-  
strzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8  
z rana.  
do Krotoszyna, na Kurnik, Srem, Dolsk,  
Borek i Koźmin o godz. 8 z rana.  
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rako-  
niewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana.  
do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Ro-  
goźno, Wągrówiec i Keynią o godz. 9  
z rana.  
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srode,  
Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min.  
30 z rana.  
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wie-  
rzyce o godz. 1 min. 30 po południu.  
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Ra-  
koniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz.  
6 min. 45 wiecz.  
do Obornik o godz. 7 wiecz.  
do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.  
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.  
do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srode,  
Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę  
o godz. 9 wiecz.  
do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i  
Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.  
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

**Pociągi osobowe**

na kolei żelaznej w Poznaniu.  
Przychodzą do Poznania:  
z Krzyża rano o godz. 6 min. 24.  
wiecz. " 5 " 32.  
z Wrocławia rano " 12 " 5.  
wiecz. " 9 " 29.

Odchodzą z Poznania:  
do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30.  
wiecz. " 5 " 42.  
do Krzyża rano " 12 " 12.  
wiecz. " 9 " 39.

**WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**

Dnia 26 września.  
Żyto: obrot nie bardzo znaczny po cenach  
nieco niższych, na wrz.-paź. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź.-list.  
32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1/2, list.-gr. 32<sup>3</sup>/<sub>4</sub>-5/8 tal. pl. Okowita:  
wyp. 600 beczek, ceny podskoczyły, w miej-  
scu bez beczki 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-20<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, z beczką na wrz.  
20-1/2-1/2-1/2-1/2, paź. 18<sup>3</sup>/<sub>4</sub>-3/4, pl., paź.-  
list. 18 żąd., list.-gr. 17<sup>3</sup>/<sub>4</sub>-1/2-2/3 tal. pl.

Berlin, 24 września.

Pszenica: z powodu żądania wysokich cen  
prawie bez obrotu, w miejscu 25 szeffi 46-70  
tal. podł gat. Żyto: po nieco niższych cenach,  
w miejscu 1925 funt. 38-40, na wrz. 38<sup>3</sup>/<sub>4</sub>-  
38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz.-paź. 2000 funt. 39-1/2, paź.-list.  
38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-39<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, list.-gr. 38<sup>3</sup>/<sub>4</sub>-39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wiosnę  
40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 28-38 tal.  
Owies: na odstawę znaczny spadek, w miejscu  
1222 funt 21-25, na wrz.-paź. 1200 funt. 21,  
paź.-list. 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., list.-gr. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na  
wiosenną odstawę 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-23 tal. pl. Olej rze-  
piowy: ceny się nieco poprawiły, w miejscu  
10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wrz.-paź. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., paź.-  
list. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., list.-gr. 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub>  
pl. 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd., gr.-st. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2/3 pl. 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd.,  
kw.-maj 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub>-11 tal. pl. Olej lniany:  
w miejscu 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawę 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Oko-  
wita: ceny nieco niższe, w miejscu bez beczki  
18, z beczką na wrz. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2/3, wrz.-paź. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-  
1/4-1/3-3/8, paź.-list. 16-1/4-1/3, list.-gr.  
15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-5/8-5/8, kw.-maj 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1/2-1/4 tal. pl.

Wrocław, 24 września.

Na targu: Pszenica: biała szefel 60-73,  
zółta 53-67. Żyto: 41-47. Jęczmień: 36  
-40, stary 30-32. Owies: 21-25. Groch:  
50-62. Rzepak zimowy: 76-84, latowy:  
60-69 sgr. Na giełdzie: Żyto: na wrz. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
żąd., wrz.-paź. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź.-list. i list.-gr. 33 pl.,  
gr.-st. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, st.-luty 34 żąd., luty-marz. 34,  
kw.-maj 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. za węcpiel. Olej rze-  
piowy: w miejscu i na wrz.-paź. 10, paź.-list.  
10 pl. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., list.-gr. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd.,  
gr.-st. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., kw.-maj 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal.  
pl. za centnar. Okowita: bez obrotu, w miej-  
scu za wiadro 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wrz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., wrz.-paź.  
9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2/3, paź.-list. 9, list.-gr. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
tal. żąd.

Szczecin, 24 września.

Na targu: Pszenica: węcpiel 54-61. Żyto:  
36-40. Jęczmień: 28-33. Owies: 20-23.  
Groch: 44-48 tal. Siano: cent. 15-20 sgr.  
Słoma: kopa 4-6 tal. Na giełdzie: Psze-  
nica: w miejscu węcpiel 54-62, na wrz.-paź.  
60 pl. 61 żąd., paź.-list. 60 żąd., na wiosenną  
odstawę 62 tal. żąd. Żyto: w miejscu bez  
obrotu, na wrz.-paź. 77 funt. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3/4, pl.,  
paź.-list. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., list.-gr. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd.,  
na wiosenną odstawę 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 39 tal. żąd.  
Jęczmień: 70 funt. 31 tal. Olej rzepiowy:  
w miejscu 10 pl. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na wrz.-paź. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-  
1/2 pl. paź.-list. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-st.  
10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, st.-luty 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 11 tal. żąd. Olej  
lniany: w miejscu bez beczki 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd.  
Okowita: trzymała się w cenie, w miejscu  
bez beczki 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-18, z beczką 18, na wrz. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
pl. 18 żąd., wrz.-paź. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., paź.-  
list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. 16 żąd., list.-gr. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na  
wiosenną odstawę 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

Gdańsk, 24 września.

Powietrze się oziębiło, noc chłodna. Sród  
dnia jak najpiękniejsza pogoda. Na londyń-

skich targach ceny w ośmiu dniach ostat-  
nie uległy żadnej prawie zmianie. Swi-  
pszenicy nie wielkie były dowozy i te ode-  
po pełnych przeszłotygodniowych cenach. P-  
nica zagraniczna łatwy miała odbyć. Na  
wincynalnych targach jak w Hull i Newca-  
o 1 szyl. było podwyższenia. We Francji  
del zbożowy nie przedstawiał żadnej pra-  
różnicy; w Belgii nie było ożywienia, lecz-  
to w Holandii wiele życia, pszenica od-  
dziła po wyższych cenach, żyto o kilka-  
renów się podniosło. Na naszej giełdzie  
do kupna pszenicy nieco się ostudziła;  
jednak w niczym się nie zmieniły, a wy-  
gatunki dość chętnych znajdowały kup-  
Żyto w ciągłej dążności do podwyższenia.  
W ostatnich dniach płacono za krajowe  
że żyto z wysoką wagą od 1 tal. 18 9  
tal. 19 za szefel, za zagraniczne 1 tal. 18  
1 tal. 18 4. Na odstawę wiosenną sprze-  
3000 szefi z wagą 91 funt. po 1 tal.  
do 1 tal. 18 4 za szefel. Z portów prus-  
wiele wychodzi żyta do Norwegii i Holan-  
W ciągu tygodnia sprzedano 890 łasztów p-  
nicy, 230 żyta, 75 jęczmienia, 50 grochu  
rzepiu.

Płacono za szefel pruski wagi berlińskiej  
Pszenicy 88-91 funt. 2 4 2 do 2  
" 91-93/4 " 2 10 10 " 2  
" 95-96 " 2 17 6 " 2  
Żyta " 96 " 1 15 10 " 1  
jęczmienia 76-83 " 1 7 " 1  
Grochu " 1 20 " 1  
Spirytus bez dowo-u i obrotu. Żądania  
składach 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal.

Toruń przebyło 288<sup>3</sup>/<sub>4</sub> łasztów pszenicy, 2  
żyta, grochu 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, jęczmienia 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Bali o-  
wych łasztów 70, klepki pipówki 136 łasztów  
belek dębowych 592, okrągłaków i belek  
nowych 17,927, drzewa opałowego 440 sz-  
8053 centnarów cukru i 72 centnarów m-  
chów lnianych i rzepiowych.

W drzewie następujące były obroty:  
sprzed.: 2000 szt. okr. 44' 11" po 73 duk.  
1000 " 44' 12" " 82  
900 " 42' 12" " 77  
2075 murłatów kubik po 7 sgr.  
80 kóp klepki pip. kopa po 49  
Kursa zamian: Londyn 199. Amster-  
101<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Hamburg 45.

Aleksander Makowski & Com

**CENY TARGOWE**  
w mieście Poznaniu.

	od	do	od	do
	tal	sg.	tal	sg.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	10	2	10
" średniej "	2	6	2	6
" ordynar. "	1	17	6	1
Żyta ciężkiego "	1	12	6	1
" lżejszego "	1	10		
Jęczmienia dużego "				
" małego "				
Owsa "		21		
Grochu do gotow. "				
" na paszę "		1	15	
Rzepiu zimowego "				
Rzepiu zimowego "				
Rzepiu latowego "				
Rzepiu latowego "				
Tatarki "				
Kartofli "		15		
Masła, garn. "	2	10	2	20
Koniczyny czerw. "				
Koniczyny białej "				
Słomy, "				
Oleju cent. "	9	25		
Spirytusu (beczka 120 kw.)				
80% Tral.	19	20		

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wroclawiu			
dnia 24 września.				dnia 24 września.			
Papiery pruskie.	%	sz.	pl.	Papiery i pieniądze	%	sz.	pl.
		dano.	cono.			dano.	cono.
Pożycz. dobrow. . . . .	4 1/2	99 1/4		Dukaty . . . . .	94		
dito rząd. . . . .	4 1/2	99		Frydrychsдоры . . . . .			
dito 1859 . . . . .	5	103 3/4		Luidory . . . . .	109 1/4		
dito 1856 . . . . .	4 1/2	99		Polskie bil. bank. . . . .	87 1/2		
dito 1853 . . . . .	4	90 1/2		Anstr. banknoty . . . . .			
dito prem. 1855 . . . . .	3 1/2	111 1/4		Nowa Waluta Anstr. . . . .	83		
Oblięi długu skarb. . . . .	3 1/2	83 1/4		Wrocław. obl. miejskie . . . . .	4		
dito Marchii. . . . .	3 1/2	79 1/2		Poznań. List Zast. . . . .	99 1/4		
dito dito . . . . .	3 1/2			dito nowe . . . . .	87 1/2		
Listy zast. March. . . . .	3 1/2	85 3/4		dito nowe . . . . .	85 3/4		
dito Prus Wsch. . . . .	3 1/2	80 1/4		dito Listy Rent. . . . .	80 1/4		
dito Pomor. . . . .	3 1/2	85		Szląskie Listy Zast. . . . .	85 1/4		
dito dito . . . . .	4	93 3/4		dito nowe Lit. A. . . . .	94 1/4		
dito W. Ka. Pozn. . . . .	4	99		dito nowe . . . . .	94 1/4		
dito dito (nowe) . . . . .	3 1/2	87 1/2		dito Lit. B. . . . .	95 1/4		
dito dito (nowe) . . . . .	4	85		dito Lit. C. . . . .	3 1/2		
dito Szląskie . . . . .	3 1/2	84 3/8		dito Listy Rent. . . . .	4		
dito gwar. B. . . . .	3 1/2	81		dito Oblig. prow. . . . .	4 1/2		
dito Prus Zach. . . . .	3 1/2	91 3/8		Polskie Listy Zast. . . . .	85 3/8		
dito Pomor. . . . .	4	91 1/4		dito nowe Emis. . . . .	4		
dito W. Ka. Pozn. . . . .	4	89 1/2		dito Oblig. skarb. . . . .	4		
dito Pr. Wsch. i Zch. . . . .	4	90 1/2		do obl. cząstk. 500 zł. . . . .	4		
dito Nadreńskie . . . . .	4	91 3/4		Anstr. pożycz. narod. . . . .	64 1/2		
dito Saskie . . . . .	4	91 3/4		Minerwy akcyje . . . . .	5		
dito Szląskie . . . . .	4	91		Szląski bank . . . . .	4		
Papiery zagraniczne.				dito tow. assek. ogn. . . . .	4		
Anstr. metall. . . . .	5	60 1/2					
dito Pożycz. narod. . . . .	5	65 3/4					
dito Oblięi 250 fl. . . . .	4	92					
Rosy. 5 pożycz. Stiegl. . . . .	5	98					
dito 6 pożycz. Stiegl. . . . .	5	106					
dito pożycz. angielski . . . . .	5	108					